

Sławomir Szczyrba

„»Otrzymała od Ducha Świętego wielki charyzmat«. Św. Urszula Ledóchowska i Urszulanki Serca Jezusa Konającego”, red. Małgorzata Krupecka, Wojciech Misztal, Kraków 2012 ; „Św. Urszula ...”, red. Małgorzata Krupecka, Wojciech Misztal, ... : [recenzja]

Łódzkie Studia Teologiczne 24/3, 115-123

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**DWA TOMY DEDYKOWANE
ŚW. URSZULI LEDÓCHOWSKIEJ I JEJ ZGROMADZENIU****WSPÓLNA RECENZJA**

„Otrzymała od Ducha Świętego wielki charyzmat”. *Św. Urszula Ledóchowska i Urszulanki Serca Jezusa Konającego*, red. s. Małgorzata Krupecka USJK, ks. Wojciech Misztal, [Seria] *Duchowość Klasztorów Polskich: Przekaz i Komunikacja*, t. V, red. ks. Wojciech Misztal, Kraków: Uniwersytet Papieski Jana Pawła II, Wydawnictwo Naukowe 2012, ss. 224.

Św. Urszula Ledóchowska. Kobieta w Kościele i społeczeństwie, red. s. Małgorzata Krupecka USJK, ks. Wojciech Misztal, [Seria] *Duchowość Klasztorów Polskich: Przekaz i Komunikacja*, t. XI, red. ks. Wojciech Misztal, Kraków: Uniwersytet Papieski Jana Pawła II, Wydawnictwo Naukowe 2015, ss. 202.

Ludzie wybitni na różnych polach działalności, czy to teoretycznych, czy praktycznych, odciskają niezatarte piętno na dziedzinach swoich zainteresowań i działań. Czy i jakie znaczenie można przypisać świętym? Czy oni odciskają swoją działalnością podobne piętno na świecie? Te pytania wydają się tym bardziej niezbędne i istotne, im bardziej świętość gotowi jesteśmy trywialnie postrzegać jako swego rodzaju wycofanie się ze świata, a nawet jego zakwestionowanie i zdeprecjonowanie z powodu, podkreślanej przez osoby konsekrowane, wartości życia dla Boga.

Aby udzielić na powyższe pytania odpowiedzi, potrzebne są dogłębne studia życia świętych. Nie zawsze bowiem okolicznościowe teksty dobrze przysługują się świętym i dobrze rozumianemu kultowi świętych.

Wychodząc naprzeciw postulatowi potrzeby dogłębnego studiowania życia świętych, powołana została unikatowa Katedra Duchowości Mediów i Relacji Społecznych przy Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, a w ramach tejże instytucji Seria Wydawnicza – *Duchowość Klasztorów Polskich: Przekaz i Komunikacja*. Obydwu inicjatywom przewodzi jako kierownik i redaktor ks. prof. dr hab. Wojciech Misztal. W ciągu pięciu lat (2010–2015) ks. Wojciech Misztal z gronem współpracowników (najczęściej związanych z konkretną wspólnotą zakonną), z częstotliwością dwóch tomów w roku, zdołał wydać ich 13¹. Rzecz to godna nie tylko zauważenia, ale

¹ Dobrze, że na ostatnich stronach (w omawianych pozycjach: 225; 201–202) zostały zamieszczone

i uznania z powodów wyżej nadmienionych. Uzupełniając pozytywną ocenę faktu czynionych studiów, należałoby zauważyć nowatorskie podejście do postaci z niedawnej, a jednak mocno odmiennej od naszej teraźniejszości, przeszłości, które wyraża się próbą wyłuskania z biografii świętych, błogostawionych, sług Bożych tych zachowań, przez naocznych świadków docenianych, które jednak mogą być pełniej rozumiane (i nazwane) dopiero dzisiaj w świetle współczesnych dokonań psychologii relacji, osiągnięć komunikacji społecznej i pedagogii. W ten sposób kształtuje się nowy typ hagiografistyki, realizowanej nadto symfonicznie, „rozpisanej na głosy i instrumenty”.

Wśród opublikowanych dotąd tomów serii *Duchowość Klasztorów Polskich: Przekaz i Komunikacja* znalazły się dwa poświęcone św. Urszuli Ledóchowskiej: piąty (2012) i jedenasty (2015). Współredaktorem obydwu jest siostra Małgorzata Krupecka, urszulanka Serca Jezusa Konającego. Zakonna przynależność siostry Krupeckiej oraz pełna pasji praca w Centrum Duchowości św. Urszuli Ledóchowskiej w Warszawie czyni ją kompetentnym promotorem studiów o Założycielce Zgromadzenia Urszulanek Serca Jezusa Konającego.

I

Tom piąty serii w sposób szczególnie winien być zauważony przez łódzkich czytelników i historyków interesujących się szeroko pojętą historią ziemi łódzkiej, przynosi bowiem kilka interesujących przyczynków do historii charyzmatu zgromadzenia założonego przez św. Urszulę Ledóchowską, które od samego początku, wrastając w ziemię polską, wrastało także w ziemię łódzką, pisząc także historię tej ziemi. Autorami poszczególnych artykułów tomu, w liczbie dziesięciu, są w większości wykładowcy różnych uczelni katolickich². Ich krótkie biogramy są umieszczone na końcu książki (s. 219–220).

Po słowie wstępnym, wyjaśniającym tytuł tomu – redaktora serii ks. Wojciecha Misztala, oraz wprowadzeniu merytorycznym w jego zawartość – matki Franciszki Sagun, Przełożonej Generalnej Zgromadzenia Sióstr Urszulanek, możemy zapoznać się z tekstem homilii arcybiskupa Władysława Ziółka, ówczesnego metropolity łódzkiego, dziś – seniora, wygłoszonej na otwarciu sympozjum 18 maja 2012 r. w Łodzi, w kościele parafialnym pw. św. Urszuli Ledóchowskiej w Łodzi, przy ul. Obywatelskiej, z okazji 90-lecia obecności sióstr urszulanek Serca Jezusa Konającego w Łodzi i Kościele łódzkim. Z perspektywy czasu można traktować tę okolicznościową, zdawałoby się, wypowiedź Metropolity Łódzkiego (*Aktualność duchowości i charyzmatu św. Urszuli i urszulanek SJK*, s. 13–19) jako swoiste rozpoznanie charyzmatu św. Urszuli i Jej Zgromadzenia przez lokalny autorytet kościelny.

W meritum tematyki obecności sióstr urszulanek na ziemi łódzkiej wprowadza obszerny, acz bardzo telegraficzny, faktograficzny tekst siostry Małgorzaty Krupeckiej (*90 lat obecności Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego w Łodzi i w Kościele łódzkim*, s. 21–44). Należy zgodzić się z autorką, która stwierdza na początku swego wywodu historycznego, iż „Działalność urszulanek w diecezji łódzkiej, ustanowionej w grudniu 1920 r. i podniesionej do rangi archidiecezji w 1992 r., wymagałaby obszernej monografii” (s. 22). Staje się to tym bardziej oczywiste, gdy po obfitej dawce faktów pręźnie, choć nie bez trudów, rozwijającego się zgromadzenia, dosłownie muśniętych przez autorkę z okresu poprzedzającego wybuch II wojny światowej oraz czasu samej wojny i po wojnie, pisze o blisko dwustu szarych urszulanek, które spoczęły w ziemi łódzkiej na cmentarzach w Łodzi, Ozorkowie, Kazimierzu i Łęczycy (s. 43)! Chciałoby się skomentować ewangelicznie, odwołując się do obrazu ziaren, które zostały wrzucone w ziemię... Rzeczywiście, tę historię pisaną życiem szarych sióstr należałoby przybliżyć znacznie dokładniej, niż mogła to uczynić w swoim artykule siostra Krupecka.

Biskup Adam Lepa, specjalista w zakresie pedagogiki mediów masowych, wielorako związa-ny ze Zgromadzeniem Sióstr Urszulanek, zwłaszcza z domem łódzkim przy ul. Obywatelskiej 60, w sposób nowatorski naświetla wizję Matki Urszuli wykorzystania mediów drukowanych (*Media jako miejsce ewangelizacji w ujęciu św. Urszuli Ledóchowskiej*, s. 45–63), jako *proprium* jej zaangażo-

tytuły tomów dotychczasowych. To dobra rekomendacja serii, ale i cenna informacja o zawartości poszczególnych tomów i – po trosze – kierunku badań Katedry.

² Proszę mi wybaczyć, że w trakcie prezentacji poszczególnych tekstów nie posługuję się należnymi każdemu z autorów, z szacunku dla wypracowanych przez nich pozycji, tytułami naukowymi.

zowania, do głoszenia Ewangelii (s. 62). Interesująco wybrzmiewa w jego wypowiedzi zestawienie działalności św. Urszuli i jej Zgromadzenia w tym zakresie z działalnością nieco późniejszą w czasie św. Maksymiliana Kolbego (s. 54). W kwestii działalności wydawniczej dwóch drukarni urszulańskich (w Pniewach i w Łodzi, zob. s. 56), uszczegółowia biskup Lepa wypowiedź siostry Krupeckiej. Interesująco osadza całą tę działalność w misji ewangelizacyjnej Kościoła, ukazując odmienny charakter formacji medialnej realizowanej przez Kościół w stosunku do edukacji wyłącznie dydaktycznej instytucji państwowych krajowych i zagranicznych. Autor postuluje także szczegółowe badania zawartości treściowej wielorakich periodyków, wydawanych przez Zgromadzenie, w tym tekstów samej Matki św. Urszuli (s. 63).

Kolejnym tekstem jest zapis rozmowy siostry Małgorzaty Krupeckiej z matką Jolantą Olech („*Stare*” i „*nowe*” w stylu życia konsekrowanego św. Urszuli i szarych urszulanek, s. 65–71), wieloletnią przełożoną generalną Zgromadzenia Sióstr Urszulanek, wręcz legendarną konsultorką Kongregacji Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego i sekretarką generalną Konferencji Wyższych Przełożonych Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych w Polsce, o czym wiem z relacji różnych przełożonych zgromadzeń zakonnych, z którymi pozostają w kontakcie, na temat przemian stylu życia konsekrowanego św. Urszuli i jej duchowych córek. Zwrócenie uwagi na fundamentalne znaczenie zasłuchania w Bogu i patrzenia na czasy współczesne Bożymi oczyma (s. 66), pod działaniem Ducha Świętego, w sposób czujny i czuły wobec potrzeb innych (s. 69–71), to tajemnica bycia „starym” (związanym z tradycją) i zarazem „nowym” (nowoczesnym), to tajemnica ciągłości charyzmatu, który zawsze jest jakąś postacią Tajemnicy Wcielenia i antidotum na pokusę drobnomieszczańskiej stabilizacji (dziś być może nazwalibyśmy tę pokusę – pokusą lemingolozji). Wiele daje do myślenia zdanie matki Olech: „W Kościele nie da się żyć i działać, jeśli człowiek nie stara się przede wszystkim odczytywać woli Pana Boga, zamiast trzymać się swoich przekonań i słuchać siebie samego” (s. 67).

Ksiądz Wojciech Zyzak, historyk i teolog duchowości, przybliżył nam z kolei centrum osobistej duchowości św. Urszuli Ledóchowskiej, którą przepoiła także swoje duchowe córki (*Kontemplacja Krzyża jako centrum duchowości św. Urszuli Ledóchowskiej*, s. 73–94). W tym centrum jest Krzyż Jezusa i jego kontemplacja³. Autor stawia wyraźne pytanie: Dokąd doszła Urszula Ledóchowska w swym duchowym rozwoju? I ma na myśli doświadczenie mistyczne (s. 74), z którego rozumieniem w pewien sposób się zmagają, gdyż ciąży nad autorem swoiste przeświadczenie, które każe doświadczenie mistyczne wiązać z pewnymi nadzwyczajnymi, spektakularnymi doznaniem i darami. Autor, słusznie, choć nieśmiało temu oponuje (por. s. 83), ta osobliwa niepewność naznacza jednak skądinąd bardzo interesujące analizy źródłowych wypowiedzi Świętej, zawartych w listach i tekstach modlitw jej autorstwa.

Interesująca jest myśl o swoistej zbieżności pragnień Urszuli Ledóchowskiej i św. Teresy z Lisieux, o kongenialności „z” i ewentualnym wpływie tej ostatniej, beatyfikowanej i kanonizowanej w latach dwudziestych minionego wieku (zob. s. 86), a więc w czasie intensywnych starań Matki Urszuli o uzyskanie zgody Stolicy Apostolskiej na powołanie do życia nowego zgromadzenia zakonnego. Sądzę, że temat sprecyzowania mistycznego wymiaru życia i jego potrzeby, nie tylko w odniesieniu do św. Urszuli, został otwarty.

Ksiądz Zyzak napisał (s. 87), a taka postawa, według mnie, jest dobrym tropem poszukiwania dookreślenia mistycznego wymiaru życia: „[...] bardziej niż pragnienie świętości, które może mieszać się z próżnością, ożywiało ją pragnienie miłości [...]”. To zdanie dobrze wprowadza czytelników w uważną lekturę następnego tekstu, autorstwa Ryszarda Palucha, teologa duchowości, w nim autor

³ W kościele urszulańskim, a teraz parafialnym, przy ul. Obywatelskiej 60 w Łodzi, w ołtarzu jest duży, piękny Krzyż z wyrzeźbioną postacią Ukrzyżowanego, który zawsze robił na mnie wrażenie, ilekroć wchodziłem do tego miejsca modlitwy sióstr. Od siostry Urszuli Puczyłowskiej USJK, wieloletniej przełożonej domu i centrum łódzkiego, której zdrowie zostało nadszarpnięte i wiekiem i chorobą (zm. w 1993 r.), otrzymałem na okoliczność święceń kapłańskich, z wyprzedzeniem – w dzień diakonatu, niezwykle prezent: wikrowy Krzyż, który stał na jej biurku podczas wielu lat przełożenijskiej posługi. W liście, załączonym do prezentu, siostra Urszula wyjaśniała mi historię Krzyża, jego peregrynację z pokolenia na pokolenie, jego kolejnych sukcesorów – kapłanów, to, jak się znalazł u niej, i to, że nadszedł czas, aby wrócił na drogę swojego poprzedniego wędrowania. Te wspomnienia m.in. wywołał we mnie tekst ks. Wojciecha Zyzaka.

przygląda się pragnieniu świętości u św. Urszuli (*Pragnienie świętości u św. Urszuli Ledóchowskiej*, s. 95–117). Lektura tego tekstu, dobrze udokumentowanego, mimo wszystko rozczarowuje pokawałkowaną, niby uporządkowaną, a jednak dość chaotyczną narracją. Takie odczucie potęguje się wraz z zagłębianiem w kolejne partie tekstu. Chyba zaciążyło tu koncepcyjne podejście, że tekst można dość łatwo przygotować, wykorzystując fragmenty rozprawy. Autor o tym nadmienia w przypisie (s. 95), że „artykuł to poddana redakcji synteza kilku fragmentów rozprawy doktorskiej” nt. *Urzczywistnianie świętości w świetle pism św. Urszuli Ledóchowskiej († 1939)*, przedstawionej na KUL-u w 2005 r., nie zmienia to jednak mocnego wrażenia, że nazbyt z zewnątrz narzuca zarówno pewne ramy/ hasła swojej wypowiedzi, jak i ich całościowy układ.

Odnalezienie własnej, opisującej w szczególnie sposób narracji ewangelicznej, lub też wskazanie takiej narracji przez kogoś innego, a zwłaszcza autorytet kościelny, można uznać za próbę odnalezienia formuły własnego życia – w pierwszym przypadku, lub próbę przeniknięcia w głąb tajemnicy życia innego i dania temuż świadectwa, a co za tym idzie – wydania osądu wartościującego życie – w drugim wypadku. Wydaje się, iż autor kolejnego tekstu (*Ewangelia w duchowości św. Urszuli*, s. 119–143), ks. Wojciech Misztal, wychodząc od papieskiej homilii, wygłoszonej podczas mszy św. kanonizacyjnej Urszuli Ledóchowskiej 18 maja 2003 r., odwołującej się do 15 rozdziału Janowej Ewangelii, podjął próbę przyjrzenia się trwaniu Matki Urszuli w Słowie – Winnym Krzewie oraz dookreślenia jej własnej narracji, wyrastającej z obcowania z Biblią, a zwłaszcza z Ewangelią. „Biblijna niesamotność” to nader trafna perspektywa patrzenia na autorkę *Rozmyślań dla Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego* i wykorzystania tychże jako okna wglądu w duchowość Założycielki i duchowość, którą chciała rozwinąć w swoim zgromadzeniu (s. 125–126). To zakorzenianie siebie i sióstr w medytacji Ewangelii to nie tylko wdrażanie pełne intuicji w *Lectio divina* – w starożytną praktykę Kościoła, ale prawdziwe szczepienie gałązek w Prawdziwy Winny Krzew (por. J 15,1). Książd Misztal pokazał interesująco doniosłość badań nad *Rozmyślaniami(mi) dla Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego* św. Urszuli.

Książd Paweł Gabara, homileta i teoretyk przepowiadania Słowa Bożego, zastanawia się nad fenomenem aktualnej, twórczej i skutecznej działalności ewangelizacyjnej św. Urszuli (*Źródła i formy aktualnej, twórczej i skutecznej działalności ewangelizacyjnej św. Urszuli*, s. 145–179). Poszukując źródeł tej działalności, słusznie zwraca uwagę na dom rodzinny i jego wymiar formacyjny w zakresie religijno-duchowym, głębokich więzi osobowych pełnych miłości i szacunku dla indywidualności poszczególnych osób, w zakresie intelektualnym i kulturowym, wyrażającym się w trosce o kształcenie, szerokie horyzonty myślowe, znajomość literatury i sztuki, orientowaniu się w problemach polskich i świata, czy wreszcie – znajomość języków obcych i kultury innych narodów. Wstępując do urszulanek krakowskich, słusznie autor zauważa, Julia Ledóchowska wniosła jako prawdziwy posąg do klasztoru to, co otrzymała w domu. To tutaj, z innej perspektywy – perspektywy definitywnego oddania się Bogu, jej talenty zaczęły przynosić niespodziewane owoce. Poszerzał się także horyzont jej patrzenia i oddziaływania apostołskiego. Formacja ludzka wyniesiona z domu okazała się jeszcze raz fundamentem, na którym może rozwijać się pomyślnie łaska powołania. Brak tej formacji ludzkiej, coraz bardziej odczuwany w jej czasach, a nawet systemowe zaniedbywanie tejże formacji wówczas, stało się dla Urszuli Ledóchowskiej prawdziwym przynagleniem, aby troską pedagogiczną otoczyć dzieci i młodzież. Odbudowanie człowieczeństwa człowieka stało się istotnym rysem jej „nowej” już wówczas ewangelizacji.

To głęboko ludzkie podejście i troska o odbudowywanie człowieczeństwa w sobie i innych nie znało granic w postaci religii czy wyznania w samej Założycielce Szarych Urszulanek. Przybliży ten rys osobowości Świętej kolejny artykuł, autorstwa ks. Grzegorza Dziewulskiego, wykładowcy teologii fundamentalnej w WSD w Łodzi (*Kościół w dialogu ze światem*, s. 171–189). To również doświadczenia domowe kontaktów z niechrześcijanami, czy też chrześcijanami innych denominacji, a później podobne doświadczenia – w Danii i w krajach skandynawskich, czyniły św. Urszulę, kobietę o wielkiej otwartości i życzliwości dla drugiego człowieka, niezwykłym świadkiem dialogu ekumenicznego w czasach, w których nikt, zwłaszcza w kontekście ówczesnej teologii, takim kontaktom nie sprzyjał. To bardzo ważny, cenny i interesujący przyczynek do biografii św. Urszuli. Szkoda, że autor, choćby w podtytule, nie sygnalizuje, że tak sformułowany w tytule artykułu problem prezentuje na przykładzie

działalności Matki Urszuli Ledóchowskiej w środowisku wielowyznaniowym i wieloreligijnym. W publikacji takiej, jak omawiana, nie ma to większego znaczenia, natomiast w charakterystyce własnego dorobku i jego prezentacji, owszem, ma. To prawda, że pełny opis bibliograficzny (np. dzięki tytułowi pracy zbiorowej, słowom kluczowym) może naprowadzać innych na tekst autora, zadbać o to nigdy jednak nie zawadzi.

Tom piąty wieńczy artykuł (*Ubodzy w sercu posłannictwa św. Urszuli i jej duchowych córek*, s. 191–218) ks. Henryka Wejmiana (obecnie biskupa), kierownika Katedry Teologii Moralnej i Duchowości Uniwersytetu Szczecińskiego. Można by powiedzieć, iż w centrum uwagi swojej refleksji poświęconej św. Urszuli postawił zagadnienie opcji na rzecz ubogich Założycielki Urszulanek, a także szarych sióstr. „Choć postawy tej nie ujęła w traktat, zauważa autor, to jednak w swoich wypowiedziach ujęła jej składowe elementy” (s. 191). Autor wydobywa owe teologiczne podstawy „opcji” Matki Urszuli w ubóstwie pełnym (ontologicznym) dotyczącym każdego człowieka (s. 193–196), ze względu na jego stworzonność i całkowitą zależność od Boga. To z tego ubóstwa zupełnego św. Urszula „wyprowadzała” ubóstwo duchowe jako całkowite oddanie się Jezusowi na własność i nieposiadanie więcej siebie samej (s. 196–198) oraz ubóstwo materialne, które nie było negacją dóbr materialnych, ale ich roztropnym i pełnym umiarem używaniem wedle miary, jaką była więź z Chrystusem (s. 198–199). „Siostra Urszula postrzegала ubóstwo wpięrow jako dar Boga, a dopiero później zadanie” – interesująco podsumowuje autor (s. 199). Ubóstwo stawało się dla Urszuli drogą do coraz ściślejszej więzi z Chrystusem Ubogim, który swoim ubóstwem zaczął „ubogacać”, tzn. nieść i ogłaszać ubogim wieloraką wolność od ich ubóstwa – tak można by dopowiedzieć syntetycznie myśl autora, by następnie razem z nim uczestniczyć w egzemplifikacji bogatej działalności Matki Urszuli i jej córek (s. 200–216). Jest to ciekawa teoretycznie rekonstrukcja teologii ubóstwa, leżącej u podstaw opcji na rzecz ubogich, realizowanej w posłudze św. Urszuli.

Tom zamyka potrzebna związku informacja o Świętej, o dziełach realizowanych pod jej patronatem oraz aktualnym stanie Zgromadzenia.

Tę krytyczną prezentację tomu V zamknę stwierdzeniem, wypowiedzianym już wcześniej, że jest on przykładem nowego typu hagiografistyki realizowanej symfonicznie, „rozpisanej na głosy i instrumenty”.

II

Tom jedenasty serii został wydany w związku ze 150. rocznicą urodzin św. Urszuli Ledóchowskiej, która przypada w 2015 r. W tomie zostały zamieszczone artykuły dziewięciu autorów, kilku (czworo) się powtarza, pozostali to nowi autorzy. Ich biogramy możemy poznać zwracając się ku końcowym stronom książki (s. 195–196). Artykuły są owocem badań, które zostały zaprezentowane przez autorów podczas konferencji naukowej w dniu 17 kwietnia 2015 r. w Pniewach. O szczegółach tego wydarzenia informują nas: ks. Wojciech Misztal w *Słowie od redaktora serii* (s. 7–8) i matka Franciszka Sagun, przełożona generalna Zgromadzenia Sióstr Urszulanek SJK we *Wstępie* (s. 9–11).

Tom otwiera artykuł (*Połączenie modlitwy i pracy w życiu i pismach św. Urszuli*, s. 13–31) biskupa Henryka Wejmiana, byłego dziekana Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Szczecińskiego, teologa moralisty, znanego nam już z tomu piątego, nt. modlitwy i pracy w życiu i pismach św. Urszuli. Rzecz by można, że benedyktyńskie zawołanie i zarazem przywołanie *Ora et labora*, w życiu i pisarstwie Urszuli Ledóchowskiej, które staje się wyrazem jej pogłębiającej się samoświadomości, zyskuje nowe ucieleśnienie i nowe teologiczne oświetlenie. Widać to w samym pojmowaniu natury modlitwy (s. 13–21), jak i rozumieniu sensu pracy (s. 21–28) oraz wzajemnych relacji modlitwy i pracy (s. 28–31).

Autor słusznie podkreśla, że „dla Matki Urszuli Ledóchowskiej modlitwa była dialogicznym spotkaniem człowieka z kochającym Bogiem w Chrystusie”, czy wręcz miłosnym trwaniem w jedności z Chrystusem (s. 15). Sądzę jednak, że można by powiedzieć jeszcze precyzyjniej, że modlitwa dla Matki Urszuli była responsorycznym wychodzeniem do wychodzącego nam naprzeciw Boga w Chrystusie, a więc odpowiedzią miłości na miłość i trwaniem w tej miłości. Wtedy można by było uniknąć pewnego dylematu, kto w modlitwie jest pierwszo-, a kto drugorzędny (zob. s. 16–17): Bóg jest zawsze pierwszy! Lepiej wybrzmiewałyby też przymioty warunkujące skuteczność modlitwy: ufność (wiara),

wytrwałość i pokora. Autor bardzo słusznie wydobywa i podkreśla skuteczność modlitwy w jej wymiarze podmiotowym – że „przeistacza duszę człowieka” (s. 20).

Praca dla Matki Urszuli była przedłużeniem i w jakimś sensie potwierdzeniem jakości modlitwy, była także formą służby bliźnim. Tak jak modlitwa jest aktem ludzkim człowieka, tak również aktem w pełni ludzkim jest jego praca (s. 22–23), dlatego rozwija ona człowieka duchowo (s. 24), przyczynia się do budowania wspólnoty z innymi, ma wymiar soteriologiczny (s. 25). Głęboko prawdziwe i poruszające jest stwierdzenie autora: „[...] matka Urszula im głębiej wchodziła w relację osobową z Chrystusem, tym ofiarnej wykonywała swoje zadania i z tym większą gorliwością pracowała na rzecz biednych [...]” (s. 26) Prawdziwa arystokratka ducha, której bliska jest zasada *et-et*, obce jest zaś kierowanie się zasadą i postawą *aut-aut*⁴!

Tekst ojca Józefa Augustyna SJ, nowego autora („*Niech każda pracuje nad dobrym odprawieniem Rozmyślenia*”). *Uwagi o ignacjańskiej metodzie rozmyślenia w książce „Rozmyślenia” Urszuli Ledóchowskiej*, s. 33–53), wbrew sumitacjom autora, że nie będzie to wyłącznie wypowiedź o charakterze naukowym, ale osobiste świadectwo i słowo hołdu oraz uznania dla Matki Urszuli (s. 35), dostarcza czytelnikom *Rozmyślań dla Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego*, i ich badaczom⁵, a może nade wszystko samym siostram urszulankom jako uczennicom swojej Założycielki, ważnej wskazówki w kierunku krytycznej reedycji *Rozmyślań*, zgodnej ze współczesnym stanem wiedzy i świadomości znaczenia oraz praktyki medytacji według metody ignacjańskiej, jednej z wielu propozycji realizowania *Lectio divina*. Wyjaśnienia krytyczne, czynione na podstawie uważnej i pełnej życzliwości lektury *Rozważań*, dotyczące wierności Matki metodzie ignacjańskiej, ale także pewnych uproszczeń, osadzonych w kontekście historycznym, wiele mówią, powinny wiele mówić. Posłużyły one autorowi do wypowiedzenia bardziej ogólnej uwagi nt. znaczenia codziennego rozmyślenia we współczesnym życiu zakonnym (s. 48–50). Jest to także ważny głos dla wszystkich poważnie traktujących życie duchowe.

Bardzo ważnym i ciekawym aspektem tego tekstu jest w ogóle przybliżenie historii bliskich związków Zgromadzenia Urszulanek SJK z Towarzystwem Jezusowym oraz swoistej duchowej pieczy ojców jezuitów nad szarymi siostrami. Ojciec Augustyn kończy swój tekst ciekawą prowokacją – konfrontacją dwóch bliźniaczych (siostrzanych) charyzmatów: Matki Urszuli i Matki Teresy z Kalkuty (s. 50–53).

Zbieżność charyzmatów, wskazana przez ojca Józefa Augustyna SJ, niemal naturalnie prowadzi nas do tematu aktualności wizji życia konsekrowanego św. Urszuli dzisiaj. To zagadnienie (*Aktualność wizji życia konsekrowanego św. Urszuli w czasach współczesnych*, s. 55–70) przybliży ojciec Jacek Kiciński CFM, także nowy autor, kierownik Katedry Duchowości Kapłańskiej i Życia Konsekrowanego z Wrocławskiego PAT-u. Autor realizuje postawione sobie zadanie na drodze konfrontacji *Testamentu* Matki Urszuli, który – jak stwierdza – „stanowi istotne dziedzictwo duchowe zgromadzenia” (s. 55) z *Listem okólnym Kongregacji Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego do osób konsekrowanych z okazji Roku Życia Konsekrowanego „Radujcie się”* (2014), który poprzedził same obchody.

Charakteryzując czasy współczesne, autor sięgnął do tekstu adhortacji apostołskiej Jana Pawła II *Christi fideles laici* (1988), Listu apostołskogo Jana Pawła II na zakończenie Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 *Novo millennio ineunte* (2001), Encykliki Benedykta XVI *Spe salvi* o nadziei chrześcijańskiej (2007) oraz Adhortacji apostołskiej Franciszka *Evangelii gaudium* o głoszeniu Ewangelii w dzisiejszym świecie (2013), by na tle stojących przed Kościołem wyzwań, zrealizować podjęty zamysł konfrontacji (s. 56–60). Wyzwania te „operacjonalizuje” w postaci wskazań rzeczony *List okólny* (s. 60–63). W dalszej części swego tekstu autor kreśli pewien scenariusz możliwych odpowiedzi w świetle *Testamentu* św. Urszuli, pokazując tym samym ciągle żywy i aktualny, wręcz ponadczasowy sens testamentu pozostawionego przez Urszulę Ledóchowską swym duchowym cór-

⁴ Zob. Franciszek, *Miłosierdzie to imię Boga. Rozmowa z Andream Toriellim*, tłum. J. Ganobis, Kraków: Znak 2016, 101.

⁵ Zob. tekst ks. W. Misztala w tomie piątym (*Kontemplacja Krzyża jako centrum duchowości św. Urszuli Ledóchowskiej*) oraz wyżej poczynione uwagi.

kom (s. 63–70). To także świadectwo tego, co znaczy dla człowieka, zwłaszcza konsekrowanego, głębokie *Sentire cum Ecclesia*.

Kolejny tekst odwołujący się do *Testamentu*, testamentu rozumianego wąsko i szerzej („*Testament*” św. Urszuli jako synteza duchowości. *Lektura tylko dla urszulanek Serca Jezusa Konającego?*”, s. 71–93), pióra ks. Wojciecha Misztala, którego już nie trzeba przedstawiać, przy okazji warto zwrócić uwagę na misterną kompozycję nie tylko obecnie omawianego tomu, ale także tomu poprzedniego – jaką stworzyła siostra Małgorzata Krupecka (!?) – kontynuuje poniekąd myśl ojca Józefa Augustyna na temat szerszego znaczenia troski Matki Urszuli o dobre odprawianie medytacji przez jej duchowe córki. Znak zapytania w tytule artykułu zdaje się od razu to (tj. szerszy wymiar zakresu troski o życie duchowe innych) sugerować.

Autor ponownie⁶ wychodzi od papieskiej homilii, wygłoszonej podczas mszy św. kanonizacyjnej Urszuli Ledóchowskiej 18 maja 2003 r., tym razem koncentruje uwagę na słowach: „Jeżeli dziś św. Urszula staje się przykładem świętości dla wszystkich wierzących, to dlatego, że jej charyzmat może być podjęty przez każdego [...]” (s. 71). W centrum uwagi autor stawia najpierw *Testament* w dosłownym tego słowa znaczeniu, który wyszedł spod pióra św. Urszuli, poddając go analizie leksykograficznej, egzystencjalnej, strukturalnej i treściowej (s. 72–74). Analizując *Testament* jako syntezę duchowości, stawia pytanie, komu ta synteza jest przydatna (s. 74–78). Konkluzja: „Przez swój *Testament* św. Urszula wpisuje się w ważny, życiodajny nurt pozostawiania po sobie dla bliźnich wskazań, mających pomóc w pielęgnowaniu duchowości rozumianej jako realizacja przykazania miłości Boga i bliźniego, i w ten sposób jako droga do własnego szczęścia” (s. 77–78), jest ze wszech miar słuszna. Wprowadza ona autora do bliższego omówienia nowego przykazania miłości (s. 78–80) w ujęciu św. Urszuli oraz kolejnych szczegółowych kwestii związanych z miłością Boga i bliźniego (s. 80–92). Jest to interesujący sposób odkrywania przesłania św. Urszuli obecnego w jej *Testamencie*, ważnego dla sióstr urszulanek, jak i dla osób należących do innych wspólnot zakonnych, czy też ogółu chrześcijan.

Bardzo dobrze, że w tym chórze męskich głosów pojawia się głos kobiety – siostry Małgorzaty Krupeckiej (*Kobieta, zakonnica, Polka... Życie i duchowość św. Urszuli Ledóchowskiej jako aktualna propozycja ewangelizacyjna*, s. 95–115), w przeciwnym razie, i tak zachwiane proporcje, w ogóle by nie zaistniały. Głos siostry Krupeckiej dobrze współbrzmi z głosem ks. Wojciecha Misztala. Także i ona wychodzi od słów homilii Jana Pawła II wygłoszonej podczas mszy św. kanonizacyjnej Urszuli Ledóchowskiej 18 maja 2003 r., nawet od tego samego fragmentu, który wskazuje na dostępność charyzmatu św. Urszuli każdemu, by skoncentrować się na zdaniach: „Wszyscy możemy uczyć się od niej, jak z Chrystusem budować świat bardziej ludzki [...]. Od niej możemy uczyć się, jak na co dzień realizować «nowe» przykazanie miłości” (s. 95–95). Autorka skoncentrowała się na triadzie: kobieta, zakonnica, Polka.

Temat „Kobieta” (s. 96–105) w prezentowanym tekście to rzeczywiście mądra riposta na „medialno-legislacyjną ofensywę dyskursu genderowo-feministycznego, prowadzącego do tragicznego w skutkach demontażu wzorców męskości i kobiecości, zakorzenionych w antropologii chrześcijańskiej”, riposta wolna od reaktywności, kreśląca pozytywny obraz *geniuszu kobiety*, którego promotorem, podobnie jak *nowego feminizmu*, był Jan Paweł II w swoich wypowiedziach: *Liście apostołskim Mulieris dignitatem* (1988) czy w Adhortacji *Vita consecrata* (1996). Siostra Krupecka bez naginania faktów mogła odnieść do papieskie określenie do Matki Urszuli i je doskonale wyegzemplifikować, biorąc pod uwagę nie tylko jej obycie w świecie, ale nade wszystko jej obecność i rozpoznawalność, kontakty międzynarodowe i międzyzakonne. Tytuł „najmądrzejszej kobiety w Polsce” (s. 98) robi wrażenie, podobnie jak dostrzeżenie i pilotowanie na różne sposoby, w celu jej rozwiązywania, tzw. *kwestii kobiecej* (s. 90). Największe zaś wrażenie robiło promieniowanie kobiecości Tej Kobiety! To pięknie, że kobieta właśnie tak rzeczowo to prezentuje.

Temat „Zakonnica” (s. 106–112) to odpowiedź do poprzedniego tematu, a zarazem odpowiedź na pytanie: „Jak być prawdziwą siostrą i matką dla ludzi, których spotykamy [...]?” Tak jak nikt nie jest po prostu (Simone de Beauvoir zwykła mówić: «Nikt nie rodzi się kobietą, tylko się nią staje») [«On

⁶ Zob. wyżej.

ne nait pas femme, on la devient») kobietą (to samo dotyczy mężczyzn!), ale zarazem jest i staje się, tak również kobieta, będąc nadal kobietą, może chcieć (w odpowiedzi na łaskę powołania) stawać się kobietą konsekrowaną. Siostra Małgorzata Krupecka w kwestii tego stawania się osobą konsekrowaną, czyli odczytywania natchnień Ducha Świętego przez św. Urszulę i pierwsze pokolenie urszulanek, czyni – jak anonsuje, kilka tylko sugestii, gdy sprawa ta zasługiwałaby na bardziej szczegółową analizę. Z pewnością była „mistrzynią życia duchowego” (s. 111).

Tajemnicą św. Urszuli była w pełni przeżywana tożsamość, wiedziała, kim jest. W zakres tego przymiotu wchodziła również jej świadomość bycia „Polką” (s. 112–114), przynależność do konkretnego narodu i jego historii, która była przedmiotem dumy i wielkiego poczucia odpowiedzialności zwłaszcza w okresie po odzyskaniu niepodległości, w okresie dwudziestolecia międzywojennego, gdy kraj odradzał się po wielu latach niewoli (s. 113). Była rzeczywiście pionierką wychowania patriotycznego, mimo że w pełnym tego słowa znaczeniu była i czuła się Europejką. Trudno się dziwić, że tekst siostry Krupeckiej jakoś zainspirował tytuł całego tomu. To jest *cum fundamento in re!*

Artykuł ks. Jacka Hadrysia, kolejnego nowego autora, teologa, prodziekana Wydziału Teologicznego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (*Ewangelizacja przez radość w świetle doświadczeń i pism św. Urszuli Ledóchowskiej*, s. 117–134), dotyka ważnego aspektu apostołstwa św. Urszuli, mianowicie apostołstwa postawą radości, pogody ducha.

Trzeba powiedzieć wyraźnie, nic tak nie pociąga do Boga jak pełne życzliwości i uwagi, rozpromienione uśmiechem piękno głęboko radosnego człowieka, kobiety czy mężczyzny, „świecącego” Bogiem. Autor postawił sobie za cel analizę pism Matki Urszuli oraz wypowiedzi osób znających ją, aby wydobyć na jaw zarówno źródła jej promieniowania radością (s. 118–125), jak i efekty jej apostołowania przez radość (s. 125–132). Wśród źródeł radości i szczęścia wskazuje cztery podstawowe: przeżywaną komunie z Bogiem – trwanie w Bogu i z Bogiem; pełnienie woli Bożej – życie według tego „Jak Bóg chce”; świadomość łaski powołania zakonnego – życie łaską wybrania; doświadczenie krzyża i cierpienia – jako udziału w Krzyżu Chrystusa i tajemnicy odkupienia. Apostołowanie przez radość ma swoją podstawę w Jezusowym „Pragnę”, a przybiera formę choćby bezsłownego wnoszenia pogody, uśmiechu, ciepłego, uważnego spojrzenia, uprzejmości, łagodności – słoneczności. Rzeczywiście, Święta taka była dla innych, i to od najmłodszych lat aż po swoje ostatnie dni.

Autor bogato udokumentował w przypisach zarówno wypowiedzi Matki Urszuli, jak i wypowiedzi świadków jej życia, cytując odnośnie, wybrane fragmenty, ograniczając obecność cytatów w tekście głównym do niezbędnego minimum. To bardzo szczęśliwy i trafny zabieg. Kończy swoją prezentację pięciopunktową, zwięzłą syntezą. Bardzo dydaktycznie.

Ksiądz Wojciech Zyzak, rektor Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, autor przez czytelników rozpoznawany, powraca do tematu rodziny (*Powołanie i misja rodziny w Kościele i w świecie współczesnym – czego może uczyć św. Urszula Ledóchowska?*, s. 135–153). Na postawione w tytule pytanie (*Czego może uczyć św. Urszula Ledóchowska?*), można by odpowiedzieć: „Tego, czego doświadczyła w swojej rodzinie, w życiu swoich rodziców, w ich życiu jako małżonków, w ich relacji do dzieci, w ich trosce o dzieci”. Tę odpowiedź można by uzupełnić o, wzrastającą wraz z czasem w Urszuli, coraz bardziej wyraźną świadomość tego, że jej rodzina w pełni żyła w wierności Bogu i nauczaniu Kościoła. Autor tak właśnie czyni, tak organizuje swoją wypowiedź. Zagłębiając się w to doświadczenie, któremu Święta po wielokroć dawała wyraz, którym żyła i którym, pogłębiając je czynioną refleksją, hojnie dzieliła się, służąc: radą, nauką, zachętą, wydobywa różne aspekty życia rodzinnego, jakimi promieniowała Urszula na swoje otoczenie. Można by dodać, iż historia rodziny Ledóchowskich jest i pozostanie poruszającym świadectwem. Gdyby tak ktoś kiedyś nakręcił film o tej rodzinie...

Ksiądz Wojciech Mleczek, teolog duchowości, przewodniczący Sekcji Duchowości Polskiego Towarzystwa Teologicznego w Krakowie, przedstawił propozycje wychowawcze Matki Urszuli (*Propozycje wychowawcze św. Urszuli Ledóchowskiej [na podstawie artykułów wstępnych w „Dzwonku św. Olafa”]*, s. 155–178). Trzeba od razu powiedzieć, że to bardzo zgrabnie pomyślany i „wykrojony” przedmiot i jasno określony cel badań analitycznych. Lektura zaś prowadzi do wniosku, że postawiony przez autora cel został także bardzo pomyślnie zrealizowany. Po syntetycznej analizie formalnej (s. 156–157), autor dokonał analizy merytorycznej wstępniaków Matki Urszuli, wydobywając na jaw,

pełną pasji i troski o jego atrakcyjność, zabieganie o jego realizację wśród dzieci i młodzieży, zasadniczy ideał wychowawczy – ideał świętości, w wielorakości jego aspektów, wyrażony w formule pięciu „P” (s. 157–162). To naprawdę porywające uderzenie w czułe struny pragnień młodych z lat 1924–1939. W dalszej części, autor, za Matką Urszulą jako wytrawnym pedagogiem, odniósł się do konkretnych wzorów świętości, które Święta wskazywała młodym czytelnikom na łamach swojego pisma, charakteryzując z kolei jej sposób patrzenia na wzory osobowe i prezentowania ich młodym (s. 163–168). Matka Urszula wkraczała także w świat duchowych doświadczeń młodych, poświęcając uwagę środkom dążenia do świętości. Tej sprawy autor również dotyka (s. 168–177). W zakończeniu autor proponuje i formułuje wyraźnie propozycję-formułę pięciu „P” św. Urszuli (s. 177–178). Nie zdradzę jej. Warto sięgnąć do tekstu! Autor po części zrealizował postulat biskupa Adama Lepy⁷.

Ostatni z tekstów w tym tomie to artykuł ks. Dariusza Madejczyka, misjologa, duszpasterza młodzieży, dziennikarza (*Czy można dziś przekonująco pokazywać świętość?*, s. 179–194). Z pewnością autor, kiedy pisał tekst, nie mógł wiedzieć, że będzie on opublikowany po prezentacji ks. Wojciecha Mleczki, nawet wówczas, gdy, być może, w takiej kolejności przyszło mu zabierać głos na wspomnianej na początku konferencji majowej w Pniewach. Sąsiedztwo jest szczęśliwe i to podwójnie – również z tekstem ks. Jacka Hadrysia. Tak, jak autor zastrzega, jego wypowiedź nie ma charakteru systematycznie uporządkowanej refleksji. Rzeczywiście jest wypowiedzią kaznodziei, dziennikarza o wyraźnie postawionym i zrealizowanym celu. W doborze przykładów świętych sięga po postacie, które wielu z nas mogło, jeśli nie spotkać osobiście, to przynajmniej widzieć na ekranach telewizyjnych (bł. Matka Teresa, św. Jan Paweł II). O wielu świętych, bliskich choćby mojemu pokoleniu, zrealizowano filmy. Krąg osób, które osobiście znały Matkę Urszulę, jest już niewielki lub szybko znika. Sięgamy po teksty, podejmujemy się opracowań spuścizny i świadectw, by trwała pamięć o nich, byśmy w ich słowach i naukach, a nade wszystko w ich towarzystwie, znajdowali oparcie⁸. Autor ma świadomość upływu czasu i konieczności podejmowania tematu świętości. Na swój sposób to czyni gorliwie i ze swadą.

Na pytanie autora: *Czy można dziś przekonująco pokazywać świętość?*, należałoby powiedzieć, że nie tylko można, ale trzeba. Sądzę, że sam autor w wielu momentach umocniłby swoje pozytywne przekonanie po lekturze choćby wspomnianych wyżej tekstów, nie mówiąc o całej publikacji, a może także zaczerpnąłby inspiracji – włączając wiedzę o różnicy uwarunkowań młodych wczoraj i dziś – co do racji i sposobu prezentacji świętości.

Tom XI, podobnie jak tom V serii, zamyka potrzebna zwięzła informacja o Świętej, o dziełach realizowanych pod jej patronatem oraz aktualnym stanie Zgromadzenia.

Nie będę powtarzał uwagi zamieszczonej na końcu krytycznego omówienia zawartości tomu V. Jest ona i tu aktualna. Chcę jedynie podkreślić zasadność pozytywnej recenzji wydawniczej zarówno o. prof. Jacka Kicińskiego CFM z Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu w odniesieniu do tomu V, jak i ks. prof. Michała Drożdża z Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie w odniesieniu do tomu XI. Z istotnymi fragmentami tych, skądinąd niezbyt obszernych recenzji (taka jest praktyka w przygotowywaniu recenzji wydawniczych), możemy się zapoznać na czwartych stronach okładek obydwu książek. Podkreślić także należy bardzo przemyślany wysiłek redakcyjny, ujawniający się w kompozycji tekstów tak różnych autorów, z tak wielu środowisk naukowych oraz staranną edycję, zrealizowaną przez Wydawnictwo św. Jana Pawła II.

ks. Sławomir Szczyrba

profesor Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Łodzi

⁷ Zob. wyżej.

⁸ W *Didache* czytamy: „Szukaj codziennie towarzystwa świętych, abyś mógł znaleźć oparcie w ich słowach”. *Didache (Nauka dwunastu Apostołów)*, IV, 2, w: *Pierwsi świadkowie. Pisma Ojców Apostolskich*, tłum. A. Świderkówna, wstęp, komentarz i oprac. ks. M. Starowieyski, Kraków: Wydawnictwo M 1998, wyd. 2 uzup. i popr., 34.